

Witamy,

*Dziękujemy za informacje dotyczące Pani synka Krzysia.
Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka przygotowuje opinie dla sądu.
Występujemy w takich sprawach jak Pani jako interwenienci uboczni,
pełnomocnicy dzieci, przedstawiciele społeczni, amicus curiae (przyjaciele sądu).
Wnoskujemy do Prokuratora Generalnego o ściganie osób fizycznych oraz
instytucji za przemoc na tle alienacji rodzicielskiej. Prowadzimy mediacje i
oferujemy kilkadziesiąt form innej pomocy w takich sytuacjach. W tym terapię
sprawców przemocy na tle alienacji rodzicielskiej do których należy również
“ojciec” Krzysia.*

Za Fundację Obrony Praw Dziecka:

Krzysztof Mariusz Kokoszka

p.o. Prezes Zarządu Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka

Pełnomocnik Obywatelskiego Komitetu Inicjatyw Ustawodawczych Opieki Wspólnej



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA





Dzień dobry

Jestem matką 8 letniego Krzysia. Po a rozwodzie z b. mężem otrzymaliśmy opiekę naprzemienną. Były mąż wraz ze swoimi rodzicami wpoili nienawiść do mojej osoby i właściwie Krzys nie chce się ze mną spotykać, ewentualnie w obecności ojca. Nie mam z nim kontaktu, nie mam sumienia wyrwać go na siłę w moje tygodnie. Wiem też że były rozpowiada ze niby to wyrzekłam się dziecka, straszy że w sadzie odbierze mi go zupełnie. Stwarza otoczkę ze niby z moja psychika jest coś nie tak i dziecko było ze mną nieszczęśliwe. Ja go wychowywałam przez 7 lat, nie pracowałam i miałam z nim wymarzony kontakt- stąd jeszcze większy szok i cierpienie. Były mąż nigdy się nim nie zajmował i nie zajmuje, bo robią to jego rodzice. Chodzi mu o to żeby mnie całkowicie odciąć od siebie i zagarnąć dziecko. Doradza mi np wyjazd za granicę! Wiem że były mąż ciągle opowiada dziecku że ja go dręcę.

Prawnik ktorego się radziłam nie pozostawił mi złudzeń że dla sądu będzie się liczyć wola dziecka- a on nie chce być ze mną. Ale nie chce bo ma wypaczony obraz mojej osoby. Czy rzeczywiście dla sądu nie istnieje pojęcie alienacji i jej skutków na psychikę dziecka? Dodam że nalegałam na terapię psychologiczną ale b. mąż wielokrotnie mi odmawiał.

Nikt nie jest mi w stanie pomóc a czas ucieka i własne dziecko nienawidzi mnie coraz bardziej, bez żadnej mojej winy. Były mąż natomiast wodzi mnie za nos. Ma osobowość psychopatyczną i z precyzją realizuje plany mistetnie utkane kilka lat wcześniej. Twierdzi również że nic się złego nie dzieje a ja powinnam wyluzować.



Ludzie radzą mi żeby zabierać syna na siłę w moje tygodnie, ale przecież wtedy znienawidzi mnie jeszcze bardziej.

Czy gdyby b. mąż chciał mi odebrać prawnie opiekę to czy mam jakieś szanse? Dodam że średnio ufam sądom po tym jak się okazało że prawnik b. męża na rozwodzie to znajomy sędziny i "przypadkiem" zapomniano wpisać mojego wieczystego użytkownika mieszkania pod wynajem w wyroku. (co było zaznaczone w pozwie) Zorientowałam się po paru miesiącach i oczywiście też nic nie mogę zrobić - a oszukał mnie nie kto inny tylko sąd.

*Pozdrawiam i proszę o odpowiedź
Małgorzata _____*



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA





Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA

